

Wszystko wskazuje na to, że przedwiośnie już na dobre zagościło w Polsce, a przynajmniej w Krakowie, usuwając w szybkim tempie ślady minionej zimy. Ludzie stali się jakby trochę „żywsi” i bardziej dynamiczni. Gazeta „OPTY” też powoli, ale systematycznie odrabia opóźnienia. Może jednak będzie lepiej?

A jak u innych? „Optymalnik” wychodzi regularnie i staje się coraz poczytniejszy. Miesięcznik stowarzyszenia „OSBO”, „Optymalni”, chcąc nie być gorszym od swojego prasowego rywala, który pierwszy rozpoczął ankietowe badania Żywienia Optymalnego, także informuje o przygotowaniach do przeprowadzenia podobnych badań pod patronatem „OSBO”. Jak wynika z zapowiedzi będą to badania na większą skalę niż te przeprowadzone przez „Optymalnik”. I bardzo dobrze! Okazuje się, że temat od lat podnoszony na spotkaniach oddziałów „OSBO”, a nie mogący jakoś dotąd na poważnie zaistnieć w programie organizacji nagle, jak się okazuje, jest możliwy do szybkiej realizacji. Nie ważne, że nie są to tak szeroko zakrojone badania jakie zapoczątkowali Amerykanie nad Dietą Atkinsa, ale dobre i to. Ważne jest, że coś się w tej sprawie wreszcie zaczęło dziać. Zawsze uważałem i podkreślałem to na łamach „OPTY”, że niema się co oglądać na innych, a zwłaszcza ich pieniądze, i że trzeba robić swoje. Z powyższego przykładu można także wyciągnąć inny wniosek - jak ożywczo i dopingująco działa na optymalny prasowy rynek trochę kapitalistycznej konkurencji. Co by to było, gdyby wprowadzić system kapitalistyczny do całej polskiej gospodarki! Ech.... marzenia. A my tu wkrótce do Unii. Bueeee! Ale nie chciałbym kończyć minorowo. W tym numerze znajdują Państwo artykuł o rewelacyjnej polskiej metodzie leczenia raka, i co może ważniejsze, jego zapobieganiu metodą dr med. Anatola Rybczyńskiego. No cóż. Jak się okazuje mieliśmy kolejnego niedocenianego Polaka, którego metoda leczenia przewyższa jak na razie wszystkie inne znane na świecie metody. I nie jest to moja opinia, lecz opinia pewnego lekarza, który zjeździł świat w poszukiwaniu sposobów leczenia raka. W numerze oprócz tego dalszy ciąg artykułu mojej żony o zdrowym sercu i homocysteinie i jak zwykle trochę skrótowych informacji. Zapraszam do lektury.